

Żydzi „leczą” Francuzów z „antysemityzmu”

23 grudnia 2014

Francuska organizacja żydowska rozpoczęła akcję leczenia Francuzów z „antysemityzmu” organizując sprzedaż „leku na antysemityzm”, z którego zyski mają być przeznaczone właśnie na zwalczanie owego „antysemityzmu”. Grupa rozpoczęła dystrybucję „leku” pod nazwą Antisemitox.

Opakowanie przypominające pudełko prawdziwych lekarstw zawiera trzy cukierki oraz ulotkę, którą przypomina Francuzom, że obowiązuje ich zakaz krytyki wobec środowiska żydowskiego lub Izraela i jego poczynañ względem okupowanej Palestyny. Zakaz zapisany we francuskim kodeksie karnym, który, oprócz ryzyka otrzymania łatki „antysemita”, może także spowodować na nich konsekwencje karne. Organizacja Żydowskich Europejczyków, bo tak nazywa się grupa stojąca za akcją, wyprodukowała dziesięć tysięcy takich pudełek, które sprzedawane są po pięć euro. Dochód z nich zasili konta organizacji, które zostaną przeznaczone na „walkę z antysemityzmem”.

Jak mówią organizatorzy akcji, zawarte w pudełku cukierki miodowe mają „natychmiast złagodzić antysemitę i jego zachowanie”. Szef organizacji, Jean-Claude Zaret, mówi o wykorzystaniu humorystycznego happeningu do zwalczania „antysemityzmu”. Ciężko określić rodzaj „humoru” w przypominaniu obywatelom, że pewna grupa i jej poczynania objęte są zakazem krytyki pod karą ograniczenia lub pozbawienia wolności a państwo, które określane jest mianem „żydowskiego” dokonuje od dekad zbrodni na cywilach i prowadzi kilkudziesięcioletnią okupację, którą dziś rozszerza się poprzez wypędzenia i budowę nielegalnych osiedli żydowskich.

Należy podkreślić, że zrównania antysyjonizmu z tzw. „antysemityzmem” domagał się Elie Wiesel i inni czołowi

działacze syjonistyczni (w Polsce apelował o to Władysław Bartoszewski). Ma to na celu skuteczne zamknięcie ust krytykom poczynąń Izraela względem Palestyńczyków. Zarzut „antysemityzmu” pojawia się zawsze tam, gdzie w ogniu krytyki znajdują się zbrodnicze działania Izraela. Europejskie organizacje żydowskie są lojalne względem izraelskiego reżimu i także często korzystają ze sprawdzonej metody przypinania łątki „antysemitów” krytykom zbrodni wojennych, których dopuszcza się izraelska armia.

Jednym z organizatorów akcji jest Frank Tapiro, doradca byłego prezydenta Nicholasa Sarkozyego. Akcja ta ma być rezultatem „nasilenia się nastrojów antysemickich” we francuskim społeczeństwie. W tym miejscu należy dodać, że raporty takie, pochodzące od żydowskich organizacji „zawodowo” zajmujących się „zwalczaniem antysemityzmu”, pojawiają się regularnie, są publikowane w mediach i mają na celu utrzymanie świadomości „rosnącego zagrożenia”, które trzeba zwalczać różnymi środkami. Organizacje tego typu dysponują milionowymi budżetami i dla nich brak, lub niewielka liczba „incydentów antysemickich” oznaczałaby oznaczałaby brak podstaw do istnienia i działania.

Na podstawie: rt.com

Źródło: [Autonom](#)